Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” / www.solidarnosckatowice.pl

29

tylko tyle układów zbiorowych pracy zawarto w Polsce w 2024 roku. Rok wcześniej było ich 46.

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

Nr 24/2025
Katowice
18.12.2025
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim członkom i sympatykom „Solidarności”
życzę zdrowia, szczęścia i radosnych chwil
spędzonych w rodzinnym gronie.
Niech przy świątecznym stole nie zabraknie
nikogo z Waszych bliskich.

Życzę Wam też gorąco,
aby w nadchodzącym 2026 roku spełniły się
Wasze marzenia i plany zarówno w życiu osobistym,
jak i w działalności zawodowej.

NSZZ Solidarność
REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Dominik Kolorz
przewodniczący Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Foto: Mikołaj Bujak/KPRP

3 **Nowelizacja ustawy górniczej została** przyjęta przez Sejm i podpisana przez prezydenta.

Foto: TŚD

5 **Aresztowali jednego i stanęli wszyscy** – przypomniał prezydent RP Karol Nawrocki.

Foto: TŚD

6 **Pracownicy sądów nie poddają się.** Chcą odzyskać pieniądze na podwyżki płac.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 18.12.2025 / Nr 24/2025

Chodzi o to zwłaszcza..

Na co czekamy?

Foto: TŚD

W ramach wspólnego noszenia różnych małżeńskich brzemion, podjąłem wysiłek odwiedzin sklepów zagranicznych sieci sprzedających różne, różniste, choć produkowane głównie w Chinach, pierdoły i pierdółki, ozdoby i ozdóbki, słodycze, napoje i przekąski, czyli, jak to się drzewiej mówiło, mydło i powidło. Głównym celem naszych zakupów były słodycze i foremki do ciastek. Szukaliśmy też kalendarza adwentowego, ale uniwersalnego. W tym staroświeckim znaczeniu, że nie produktu tej czy innej firmy sprzedającej czekoladki, cukierki i żelki, ale takiego kalendarza, w którym sam możesz wybrać, co w danym dniu adwentu otrzyma małoletni beneficjent oczekujący na wigilijny wieczór.

Kiedyś, w latach, gdy np. Halloween było jeszcze przez wielu uznawane za coś dość egzotycznego, udało nam się kupić taki uniwersalny kalendarz na jarmarku w Katowicach. Płócienny, z doszytymi 24 filcowymi woreczkami, do których można włożyć jakąś drobnostkę, smakołyk, owoc. Jako że ów kalendarz przeżył już wiele adwentów jednego dziecka i kilka adwentów kolejnej pociechy, wygląda na mocno nadgryziony zębem czasu. Zapobiegliwa żona zaproponowała, abyśmy poszukali nowego, ale równie ładnego, funkcjonalnego, jak poprzedni. Problem w tym, że takich kalendarzy, podobnie jak trwałych samochodów, trwałego sprzętu AGD i innych rzeczy, które powinny nam służyć latami, już się nie produkuje, a w każdym razie są to raczej tzw. produkty niszowe. Możesz kupić skandynawskie trolle i krasnale, anglosaskie wieńce adwentowe, santaklausy w stu rozmiarach, gwiazdki, bombki, światełka i pierdylion innych świątecznych ozdóbek, a takiego kalendarza nie ma. Jest pełno adwentowych reklamówek koncernowych marek słodyczy, a uniwersalnego nie udało nam się znaleźć.

W trakcie poszukiwań dotarliśmy na sam koniec regału z gumowymi kurczakami, plastikowymi kośćmi i drapakami. I co tam znaleźliśmy? Kalendarze adwentowe dla psów i dla kotów! Nie wierzyłem własnym oczom. Żeby było jasne, nie zdziwiło mnie, że psy i koty mają osobne. Byłem zdumiony, że takie kalendarze w ogóle istnieją. Oczywiście mógłbym sobie teraz pokpić, że czekam na kalendarze adwentowe dla chomików, świnek morskich, szynszyli, białych myszek, papużek, welonów i gupików. Ale po chwili zastanowienia uznałem, że tu nie ma się z czego śmiać. To się przecież nie wzięło znikąd. Na przykład wół i oślątko w Ewangelii nie występują, ale w szopkach już tak. Są wręcz ich nieodłącznym elementem. Od wieków. Ba, w wielu szopkach są całe stada zwierząt. Co więcej, od lat popularne są tzw. żywe szopki. Kolorowy opłatek podawany przez gospodarzy trzodzie to stosunkowo niedawny, ale powszechnie akceptowany zwyczaj. Więc czemu nie kalendarz adwentowy dla zwierzęcych domowników? Przyznaję, że mnie ta nowinka razi, odbieram to jako naruszenie granic sacrum i profanum. Z drugiej jednak strony, zważywszy na fakt, że Święta Bożego Narodzenia to dla wielu raczej czas zwiększonej konsumpcji, a adwent to czas przygotowań do tej konsumpcji, to ów kalendarz dla psów i kotów jest w sumie nieistotną drobnostką. Są przecież kalendarze adwentowe z kosmetykami, z zabawkami, z biżuterią i innymi rzeczami, które krok po kroczku zbliżać nas mają do świątecznego obżarstwa i wysypu prezentów. Czyli do winter holidays (d. Święta Bożego Narodzenia).

Tak na marginesie. Nie udało nam się kupić nowszej wersji uniwersalnego kalendarza adwentowego. 1 grudnia ponownie powiesiliśmy stary, wypełniając go wcześniej drobnymi smakołykami. Działa bez zarzutu. Tradycyjnie , chciałoby się powiedzieć, choć my z żoną takich kalendarzy w dzieciństwie nie mieliśmy. Dni do końca adwentu odliczaliśmy podczas rorat, obserwując jak figurka Jezuska codziennie jest coraz bliżej żłóbka.

Jeden z Drugą;)

Foto: commons.wikimedia.org/DMCGN

Z pracy będą wychodzić grubo po północy. Sprzeciw pracowników Biedronki

Handlowa „Solidarność” sprzeciwia się wydłużeniu godzin otwarcia Biedronek w dniach przedświątecznych. 22 grudnia mają być czynne od godziny 5 rano do pierwszej w nocy. Natomiast 23 grudnia sklepy tej sieci mają się być otwarte od godziny 5 rano do godziny 23.30.

O zamiarze wydłużenia godzin otwarcia zdecydowanej większości sklepów pracodawca poinformował pracowników 9 grudnia. Wcześniej podjęto decyzję, że 22 grudnia Biedronki będą zamykane, w zależności od regionu kraju, o godzinie 23.00 lub 23.30. – Zmiana wydaje się niewielka, co najwyżej dwie godziny, ale dla pracowników różnica jest ogromna. Zamknięcie sklepu o pierwszej w nocy oznacza, że ludzie wyjdą z pracy nawet po godzinie drugiej i będą mieli problemy z dotarciem do domu. Nie wszyscy jeżdżą swoimi samochodami, a na komunikację publiczną o tej porze trudno liczyć. Pracownicy się martwią, jak wrócą – mówi Gabriela Kaim, przewodnicząca „Solidarności” w Biedronce.

Zaznacza, że grafiki na grudzień zostały opracowane pod koniec listopada. Pracownicy wiedzieli, w których dniach i w jakich godzinach będą pracować, i biorąc pod uwagę godziny pracy, mogli zaplanować załatwianie prywatnych spraw i przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. – Pracownicy Biedronek też mają swoje rodziny, też mają swoje plany i tak jak wszyscy chcą przygotować się do świąt. W większości są to kobiety, matki. Teraz trzeba będzie całkowicie przebudować grafiki, co dla pracowników będzie oznaczało przeorganizowanie życia rodzinnego. Szkoda, że pracodawca o tym nie myśli. Trudno nie odnieść wrażenia, że traktuje pracowników, jak roboty – dodaje przewodnicząca „S” w sklepach Biedronki.

Jak informuje, o sprawie wydłużenia godzin otwarcia sklepów w dniach przedświątecznych „Solidarność” poinformowała już Głównego Inspektora Pracy.

Aga

Foto: Piotr Tracz/Kancelaria Sejmu/TSD

Ustawa górnicza wejdzie w życie od 1 stycznia

Nowelizacja ustawy górniczej została przyjęta przez parlament i podpisana przez prezydenta Karola Nawrockiego. Wyczekiwane przez branżę nowe przepisy wejdą w życie od początku przyszłego roku. Gdyby tak się nie stało, spółki węglowe znalazłyby się w gigantycznych tarapatach.

Procedowaniu projektu nowelizacji Ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w Sejmie towarzyszyły spore kontrowersje. Trzecie czytanie projektu odbyło się wieczorem 4 grudnia. Ustawa została przyjęta większością 241 głosów posłów koalicji rządowej. Niemal wszyscy członkowie PiS i Konfederacji wstrzymali się od głosu. – Każdy poseł, który głosował przeciwko tej ustawie lub się wstrzymał, zachował się skrajnie nieodpowiedzialnie – powiedział po głosowaniu w Sejmie Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności". – Posłowie doskonale wiedzieli, że jeżeli ta ustawa nie wejdzie w życie do końca roku, spółki węglowe czeka upadłość. Trudno oprzeć się wrażeniu, że zagłosowali zgodnie z zasadą „im gorzej, tym lepiej", czyli wyszli z założenia, że jeśli na Śląsku będzie zadyma, to ich partie na tym skorzystają. Zapomnieli tylko, że tu chodzi o los dziesiątek tysięcy pracowników, a nie o ich partyjne gierki – powiedział Dominik Kolorz.

10 grudnia nowelizacja ustawy górniczej została przyjęta bez poprawek przez Senat i przekazana do podpisu prezydentowi, który już wcześniej publicznie zadeklarował, że podpisze ustawę. Karol Nawrocki uczestniczył 5 grudnia w akademii barbórkowej w Mysłowicach zorganizowanej przez katowicką kopalnię Staszic-Wujek. Podczas wystąpienia w trakcie uroczystości prezydent wyraził ubolewanie, że nie mógł przywieźć na Śląsk już podpisanej ustawy. Zaznaczył, że to skutek niezadowalającego tempa prac w Sejmie. – Sejm zwlekał z przyjęciem tej ustawy. Gdybym dzisiaj miał tę ustawę, to bym ją podpisał – podkreślił Karol Nawrocki.

Ostatecznie ustawa została podpisana przez prezydenta 15 grudnia. – Pan prezydent dotrzymał słowa, które dał górnikom w Katowicach. Posłowie, którzy próbowali robić wokół tej ustawy polityczny teatr, powinni się uczyć od pana prezydenta, jak zachowuje się odpowiedzialny polityk – skomentował szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności".

Nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego umożliwia m.in. objęcie osłonami socjalnymi pracowników odchodzących z kopalń. Chodzi m.in. o urlopy górnicze i urlopy dla pracowników przeróbki mechanicznej węgla oraz jednorazowe odprawy pieniężne. Stopniowa redukcja zatrudnienia w górnictwie przy wsparciu ze środków publicznych to jeden z elementów procesu transformacji sektora wydobywczego, który został zawarty w umowie społecznej podpisanej w maju 2021 roku.

Znowelizowana ustawa rozszerza możliwość skorzystania z osłon socjalnych na pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej oraz kopalni Bogdanka, a także na pracowników administracji oraz działających w obrębie spółek węglowych wyspecjalizowanych zakładów, np. remontowych czy inwestycyjnych.

Łukasz Karczmarzyk

Spotkanie sygnatariuszy umowy społecznej. Totalne rozczarowanie

Jako strona społeczna jesteśmy totalnie rozczarowani, ponieważ liczyliśmy na zdecydowanie więcej konkretów – powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" po spotkaniu sygnatariuszy umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa i województwa śląskiego. Spotkanie z udziałem m.in. ministra aktywów państwowych i szefa resortu energii odbyło się 12 grudnia w Katowicach w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego.

Dominik Kolorz ocenił, że z informacji, które były przekazywane podczas spotkania wynika, że strona rządowa wbrew temu, co deklaruje, nie bierze pod uwagę, iż zapisana w umowie społecznej data funkcjonowania górnictwa w Polsce do 2049 roku zostania dotrzymana. – Strona rządowa mówi co innego, a spółki energetyczne robią co innego. Istnieje naprawdę olbrzymia obawa, czy dotrzymamy tego słynnego 2049 roku, jeśli chodzi o funkcjonowanie polskiego górnictwa – podkreślił szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności".

Wyraził też rozczarowanie brakiem odpowiedzi na pytanie strony społecznej, co będzie z dalszym finansowaniem sektora węgla energetycznego. – Subsydiowanie wystarczy spółkom górniczym do marca tego roku, bo tak jest to skonstruowane w ustawie budżetowej. Nikt nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, co dalej. Deklaracje są spore, ale biorąc pod uwagę to, jakie były też i na poprzednim spotkaniu, to ja już przestaję w te deklaracje wierzyć – dodał Dominik Kolorz. Zaznaczył też, że strona społeczna krytycznie ocenia fakt, że kluczowe pytania dotyczące notyfikacji umowy społecznej wciąż pozostają bez odpowiedzi.

Podczas spotkania spore emocje wzbudziła też kwestia problemów Jastrzębskiej Spółki Węglowej i planów cięć w wynagrodzeniach. – Propozycja mówiąca o tym, że 40 proc. wynagrodzeń górnicy z JSW mają oddać, to jest droga donikąd. Nasza strona jednoznacznie powiedziała, że na takie propozycje obcięcia tak drastycznie wynagrodzeń absolutnie nie będzie zgody – podkreślił przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S".

Podpisana 28 maja 2021 roku Umowa Społeczna w sprawie transformacji górnictwa i województwa śląskiego określa zasady oraz tempo procesu stopniowego wygaszania górnictwa węgla kamiennego w Polsce, który ma się zakończyć w 2049 roku. Dokument zawiera m.in. gwarancje zatrudnienia oraz osłon socjalnych dla górników, a także system dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych w kopalniach. Umowa przewiduje też realizację inwestycji w nowoczesne technologie węglowe oraz stworzenie instrumentów wsparcia transformacji gospodarczej województwa śląskiego.

NY

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 18.12.2025 / Nr 24/2025

Wywiad:

Prawdziwi bohaterowie patrzą na tamte wydarzenia z pokorą

Rozmowa z **dr. Andrzejem Sznajderem**, dyrektorem Oddziału IPN w Katowicach

Stanisław Płatek, jeden z przywódców strajku w kopalni Wujek w grudniu 1981 roku powiedział kiedyś, że czasami żałuje podjętej wówczas decyzji. A Pan, czy Pan żałuje, że jako 17-latek zaangażował się w działalność opozycyjną, za co został internowany?

– Podziwiam Stanisława Płatka, bo we wszystkim co robi od ponad 40 lat, próbuje spłacić – także w naszym imieniu dług wobec tych dziewięciu, którzy polegli, dwudziestu kilku, którzy odnieśli rany i wielu, wielu innych, którzy na różne sposoby doświadczyli konsekwencji udziału w tamtym strajku. Tak rozumiem postępowanie Stanisława Płatka i mój szacunek do niego jest ogromny. Bo prawdziwi bohaterowie patrzą na tamte wydarzenia według zupełnie innych kryteriów – z pokorą, a nie triumfalizmem. Podobnie Wiesław Zawadzki – jeden z przywódców strajku na kopalni „Piast” - spytany o swoje spojrzenie z perspektywy lat na ten najdłuższy podziemny protest w stanie wojennym, odpowiadał: Dobrze, że na „Piaście” nie ma krzyży, udało się uniknąć najgorszego. A jeśli chodzi o mnie, nie żałuję swojego zaangażowania w działalność opozycyjną. To był jeden z najważniejszych momentów w mojej osobistej historii, który ma swoje konsekwencje do dnia dzisiejszego. Dobre konsekwencje, chociaż wówczas nic tego nie zapowiadało.

Był Pan wówczas młodym chłopakiem, czy wyobrażał Pan sobie, jak będzie wyglądała Polska np. za dziesięć lat?

– Nie spodziewałem się, że przełom nastąpi tak szybko. Bardziej w swojej przekorze, buncie, kolportowaniu nielegalnych wydawnictw i udziale w marszach byłem pogodzony z faktem, że nawet do końca mojego życia nic w Polsce się nie zmieni. Na swoje usprawiedliwienie przypomnę spotkanie ze Zbigniewem Brzezińskim, wówczas byłym doradcą prezydenta Stanów Zjednoczonych ds. bezpieczeństwa. Spotkanie to zorganizowane zostało w 1986 lub 1987 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którego byłem studentem. Prof. Brzeziński zapytany, jak długo jeszcze potrwa system komunistyczny moskiewskiego imperium, odpowiedział, że najprawdopodobniej nie dożyjemy jego upadku. Nawet on ze swoją ogromną przenikliwością, wiedzą i doświadczeniem w polityce, nie przypuszczał, że to się może wkrótce wydarzyć.

W tym roku obchodzimy 45-tą rocznicą powstania NSZZ „Solidarność”...

– Historia powstania „Solidarności” jest jednym z najważniejszych tematów badań, wystaw i działalności edukacyjnej we wszystkich oddziałach IPN w Polsce. W momencie powołania IPN-u istniała ogromna potrzeba dopowiedzenia tej historii w świetle dokumentów, które wcześniej były niedostępne. Mówimy głównie o dokumentach aparatu bezpieczeństwa, które znajdują się w archiwach IPN. Są one przede wszystkim dowodem chwały i niezłomności ludzi „Solidarności”. Niestety, w niektórych przypadkach dowodem słabości lub zdrady. W ich świetle obydwa te aspekty nabierają wyrazistości.

Foto: IPN/oddział Katowice

Temat powstania „S” przez wiele lat był marginalizowany przez historyków i dziennikarzy...

– W efekcie sami uczestnicy tamtych wydarzeń nabierali przekonania, że nic wielkiego się nie wydarzyło, że nie brali udziału w niczym szczególnym. Dzisiaj wiemy z opisów strajków z sierpnia i września 1980 roku oraz pierwszych szesnastu miesięcy działalności związku, że początków procesu odzyskiwania przez Polskę niepodległości należy szukać w 1980 i 1981 roku. IPN poświęcił wiele pracy, by przywrócić właściwy obraz i znaczenie rewolucji „Solidarności”. Rzesza osób w imieniu państwa polskiego została uhonorowana Krzyżem Wolności i Solidarności. To pozwoliło zaakcentować, że to nie był przypadek, że osoby te zaangażowały się w działalność opozycyjną i był to z ich strony akt heroizmu, zwłaszcza po wprowadzeniu stanu wojennego. Niektórzy rozpoczynali działalność opozycyjną przed 1980 rokiem w takich organizacjach jak Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, czy Komitet Obrony Robotników.

Te osoby wyszły ze sfery komfortu, ryzykując bardzo wiele. Co je łączy?

– Niezgoda na bierność wobec zła. Zła w miejscu pracy, wyrażającego się poniżaniem drugiego człowieka przez dozór górniczy, dyrektora w fabryce. Niezgoda na marnotrawstwo, które było powszechne w gospodarce centralistycznej. Niezgoda na bylejakość i szarość. Było też przekonanie, że powinniśmy żyć w innym kraju, i że można to osiągnąć. W 1980 roku osoby te bardzo często stawały na czele strajków, nie oglądając się na innych, nie zważając, że być może zostaną same. Dzisiaj o nich mówimy, że to liderzy, ale wówczas była potrzebna indywidualna, bardzo trudna decyzja.

Czy poprzez pryzmat Sierpnia 1980 roku możemy budować w Polsce zgodę i pojednanie?

– Nawet w 1980 i 1981 roku polskie społeczeństwo nie było zjednoczone w przekonaniu, co jest dla Polski dobre i że należy się zjednoczyć wokół „Solidarności”. Wtedy również istniały bardzo silne podziały, a aparat partyjny i państwowy nie był sojusznikiem „Solidarności”. Społeczeństwo nie było jednomyślne. Trzeba pamiętać, że w 1981 roku „Solidarność” była związkiem zawodowym liczącym ok. 10 mln członków, ale, po pierwsze w samej „Solidarności” było dużo sporów wewnętrznych, a po drugie, popatrzmy na końcówkę lat 80-tych. W działalności podziemnej do końca z tych 10 mln wytrwało – jak szacuje prof. Antoni Dudek – kilkanaście tysięcy, być może 20 tys. To była garstka, która nie dała się złamać i która w 1989 roku uznała, że w dalszym ciągu istnieje szansa nie tylko na legalną działalność związku, ale i na suwerenną Polskę. W podziale społeczeństwa niewiele się zmienia, ale większym problemem dzisiaj, niż wtedy, jest sposób spierania się Polaków. Gdziekolwiek toczy się spór trudno usłyszeć argumenty, trudno wyłapać rzetelną analizę danych, z których ktoś wywodzi swoje stanowisko. Częściej słyszymy epitety i widzimy podbijanie negatywnych emocji, destrukcyjnych wobec siebie. Dyskusja w latach 80-tych oczywiście nie była pozbawiona emocji, ale miała inny charakter.

Rozmawiając o ważnych wydarzeniach nie sposób nie wspomnieć o 80-tej rocznicy Tragedii Górnośląskiej, którą obchodziliśmy na początku roku...

– To, że w tym roku mogliśmy w merytoryczny sposób opowiadać o tamtych wydarzeniach, to ogromna zasługa Instytutu Pamięci Narodowej, który w ciągu 25 lat swojej działalności poświęcił Tragedii Górnośląskiej wiele uwagi. Dziś wiemy, że liczba deportowanych nie przekroczyła 50000, z czego 46200 znamy z imienia, nazwiska i obozów do których zostali zesłani do przymusowej pracy. Bardzo często znamy też datę ich śmierci lub datę uznania za zmarłych. Badanie tej tematyki już w pierwszym roku działalności IPN zaowocowało publikacjami naukowymi. Pierwsza z nich poświęcona została obozowi w Świętochłowicach-Zgodzie,potem pojawiły się kolejne, aż do tej najbardziej monumentalnej, trzytomowej księgi deportowanych.

Rozmawiała **Agnieszka Konieczny**

Trzy tysiące w obronie jednego skrzywdzonego

Fot. TSD

Nikt i nic nie opisze tak „Solidarności" jak to, co wydarzyło się tutaj, w kopalni Wujek po 13 grudnia 1981 roku. Bo czemu górnicy strajkowali? Bowiem aresztowano jednego z nich, przewodniczącego Jana Ludwiczaka. Jednego i stanęli wszyscy – powiedział 16 grudnia 2025 roku prezydent Karol Nawrocki pod Krzyżem-Pomnikiem przy kopalni Wujek. Tego dnia w Katowicach odbyły się uroczystości związane z upamiętnieniem ofiar pacyfikacji kopalni na początku stanu wojennego w grudniu 1981 roku.

To jest „Solidarność". Gotowość do tego, aby trzy tysiące ludzi podjęło strajk w imieniu jednego skrzywdzonego przez władzę komunistyczną – podkreślił prezydent. – Tutaj zapisała się historia prawdziwych ideałów „Solidarności". Tych, które mówią: jeden drugiego brzemiona noście. I tych ideałów „Solidarności", które wysyłały pokój, modlitwę, idee, wartości przeciwko czołgom – dodał Karol Nawrocki.

Prezydent wskazał jednocześnie, że to, co wydarzyło się po 16 grudnia 1981 roku, pokazuje współczesnym nie tylko to, czym był system komunistyczny, ale też, jak wyglądała transformacja ustrojowa po roku 1989. – Nie skazano nikogo przed rokiem 1989 za zamordowanie z premedytacją dziewięciu ludzi, ale nie skazano też po roku 1989. Skazano dopiero w XXI wieku na wyroki symboliczne – powiedział prezydent.

– Oczekujemy sprawiedliwości dziejowej i tego, aby wolność nazywać wolnością, ofiary ofiarami, a katów katami. Tego potrzebuje nasza teraźniejszość i nasza przyszłość – podkreślił Karol Nawrocki.

W trakcie uroczystości odczytany został list przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" Piotra Dudy. – Pamięć o masakrze w Wujku nie może być jedynie rocznicowym wspomnieniem. Musi być ostrzeżeniem, wezwaniem do czujności, przypomnieniem, że wolność nigdy nie jest dana raz na zawsze, a demokracja wymaga nieustannej troski, odpowiedzialności i odwagi. Także odwagi mówienia prawdy, nawet gdy jest niewygodna. Naszym obowiązkiem jest domagać się pełnego, uczciwego rozliczenia przeszłości – napisał Piotr Duda.

W uroczystościach pod Krzyżem-Pomnikiem udział wzięły rodziny poległych górników, uczestnicy tamtych wydarzeń na czele ze Stanisławem Płatkiem, legendarnym przywódcą strajku w kopalni Wujek, przedstawiciele krajowych i regionalnych struktur „Solidarności" oraz reprezentanci władz państwowych i samorządowych.

Uroczystości pod pomnikiem poprzedziła msza święta koncelebrowane w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego nieopodal kopalni. Nabożeństwu przewodniczył metropolita katowicki arcybiskup Andrzej Przybylski.

W przeddzień 44. rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek Sejmik Województwa Śląskiego podjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2026 „Rokiem Dziewięciu Górników z Wujka".

Grzegorz Podżorny, Agnieszka Konieczny

Hołd dla ofiar stanu wojennego

13 grudnia w Zabrzu-Zaborzu odbyły się regionalne obchody upamiętniające społeczny opór wobec wprowadzenia stanu wojennego. Uczestnicy uroczystości oddali hołd opozycjonistom represjonowanym przez komunistyczne władze.

Obok uczestników wydarzeń sprzed 44 lat w obchodach wzięli udział m.in. członkowie prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność", przedstawiciele władz samorządowych oraz reprezentanci organizacji związkowych „S" z naszego regionu wraz z pocztami sztandarowymi. Uroczystości rozpoczęła msza św. w intencji ofiar stanu wojennego w kościele pw. św. Jadwigi. Homilię wygłosił biskup senior diecezji gliwickiej Jan Kopiec.

Po zakończeniu mszy świętej uczestnicy uroczystości przeszli pod znajdujący się w pobliżu świątyni krzyż upamiętniający internowanych w stanie wojennym, pod którym złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze.

Mieszczący się nieopodal kościoła pw. św. Jadwigi obóz internowania w Zabrzu-Zaborzu był największym ośrodkiem odosobnienia w regionie w stanie wojennym. Internowano w nim głównie działaczy opozycji ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, a także z dawnego woj. częstochowskiego. 13 grudnia 1981 roku umieszczono w nim 112 internowanych, w kolejnych dniach liczba ta rosła. Na początku stycznia 1982 roku w Zabrzu-Zaborzu przetrzymywano blisko 400 osób. Ostatni internowani opuścili ośrodek w przeddzień pierwszej rocznicy stanu wojennego, 12 grudnia 1982 roku.

Organizatorami obchodów są Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" oraz Miasto Zabrze.

Stan wojenny w Polsce został wprowadzony dekretem Rady Państwa w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Władzę w państwie przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, na czele której stanął generał Wojciech Jaruzelski. Na ulice wielu miast wyjechały czołgi i wozy opancerzone. Pojawili się też żołnierze i oddziały milicji. Stan wojenny miał na celu zdławienie „Solidarności" i odebranie Polakom nadziei na demokratyczne zmiany w państwie. Już w nocy z 12 na 13 grudnia rozpoczęły się internowania działaczy opozycji antykomunistycznej, wśród których przeważali liderzy „Solidarności" z poszczególnych zakładów pracy. Łącznie do ośrodków odosobnienia trafiło ponad 10 tys. osób. Ok. 100 osób straciło życie, w tym 9 górników z kopalni Wujek, którą spacyfikowano 16 grudnia 1981 roku.

ŁK

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 18.12.2025 / Nr 24/2025

Pracownicy sądów nie poddają się. Chcą odzyskać pieniądze na podwyżki płac

Foto: TSD

„Oddajcie pieniądze pracownikom sądów”. Transparent z takim hasłem został zawieszony 5 grudnia w sali plenarnej Sejmu podczas głosowania nad ustawą budżetową.

Był to protest przeciwko obcięciu środków dla sądów powszechnych. Chodzi o 95 mln zł, które miałby być przeznaczone na wynagrodzenia dla pracowników sądów niebędących sędziami.

Akcja nie trwała długo. Interweniowała siłowo Straż Marszałkowska, wyprowadzając z sejmowej galerii i z gmachu parlamentu liderki związków zawodowych działających w sądownictwie, które wywiesiły ten transparent. Przewodnicząca NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury Edyta Odyjas oraz wiceprzewodnicząca związku „AD REM” Urszula Łobodzińska zapowiadają, że będą dalej walczyć o pieniądze, które sejmowa Komisja Finansów Publicznych zabrała sądownictwu z ustawy budżetowej, przekazując na inne cele.

– Prawo zakazuje nam strajkować. Aby móc wywołać skuteczny nacisk na rządzących, musimy uciekać się do akcji niekonwencjonalnych. Dlatego ten protest w Sejmie, dlatego w ostatnich dniach wykorzystywaliśmy internet, aby podczas rządowych konferencji unaocznić decydentom, że jest bunt wśród pracowników sądów – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca sądowniczej „Solidarności”.

Pierwsza taka akcja miała miejsce 27 listopada podczas internetowej transmisji międzynarodowej konferencji organizowanej przez resort sprawiedliwości. W ciągu godziny od jej rozpoczęcia na profilu wydarzenia pojawiło się przeszło 1,5 tys. komentarzy i kilkaset reakcji, głównie negatywnych w sprawie decyzji o zabraniu pieniędzy, które miały być przeznaczone na wynagrodzenia. Po dwóch godzinach od rozpoczęcia konferencji administrator profilu wydarzenia zablokował możliwość komentowania. 1 grudnia podobną akcję przeprowadzono na profilu FB Ministerstwa Finansów.

– To nie przeszło bez echa. To nie było wyłącznie odreagowywanie złych emocji i rozgoryczenia, jakie wywołały decyzje rządzących. To zmusiło rządzących do działania. Mamy informacje z różnych źródeł, że znalazły się dodatkowe środki na nagrody roczne dla pracowników sądów. Mają być one dwukrotnie wyższe niż pierwotnie zakładano. To dobrze, ale jednocześnie to za mało. My po prostu nie tylko chcemy, ale my musimy zarabiać więcej. Regularnie, co miesiąc dostawać wyższe wypłaty – podkreśla Edyta Odyjas.

W walce o odzyskanie pieniędzy na wzrost płac pracowników sądów, którzy nie są sędziami, „Solidarność” i „AD REM” połączyły siły i prowadzą wspólne działania. Związkowców wsparli posłowie Adrian Zandberg i Marcelina Zawisza z Razem oraz Henryk Kowalczyk i Michał Woś z PiS, którzy złożyli dwie poprawki do ustawy budżetowej – obie mające na celu oddanie pracownikom sądów 95 mln zł na wynagrodzenia.

– Niestety, poprawki zostały 5 grudnia odrzucone. Koalicja rządząca przepchnęła ten projekt budżetu, w którym zostaliśmy okradzeni z pieniędzy na długo wyczekiwane podwyżki. Proces legislacyjny jeszcze się nie skończył. Będziemy walczyć do końca – zapowiada Edyta Odyjas.

Odebranie 95 mln zł dotyczy w sumie ok. 45 tys. pracowników sądownictwa, w tym m.in.: urzędników, kuratorów, asystentów, czy członków opiniodawczych zespołów specjalistów sądowych.

Grzegorz Podżorny

W Stokrotce mają dość. Ruszyło referendum strajkowe

Foto: TŚD

Zwiększenie zatrudnienia o co najmniej 2 etaty we wszystkich sklepach, podwyższenie wynagrodzeń zasadniczych o 800 zł brutto i zwiększenie premii absencyjnej o 200 zł brutto. To postulaty organizacji związkowych działających w sklepach Stokrotki.

Na początku grudnia w sieci ruszyło referendum strajkowe. Ze względu na to, że sklepy Stokrotki są rozsiane po całej Polsce, głosowanie potrwa do maja przyszłego roku.

Postulaty zostały zgłoszone pracodawcy w grudniu zeszłego roku w trybie sporu zbiorowego. – Przez wiele miesięcy pracodawca prowadził z nami pozorowane rozmowy, nie przedstawił żadnej konkretnej propozycji. Nie doszliśmy do porozumienia ani podczas rokowań, ani w obecności mediatora. Dlatego rozpoczęliśmy referendum strajkowe – mówi Alicja Symbor, przewodnicząca „Solidarności" w Stokrotce.

Jak zaznacza, zarobki większości pracowników sieci są zbliżone lub niewiele wyższe od płacy minimalnej. W dodatku, obsady sklepów są za małe. W części placówek na dwie zmiany musi wystarczyć siedem osób, łącznie z kadrą kierowniczą. – To zdecydowanie za mało. Pracownicy są przeciążeni, a wynagrodzenia są nieadekwatne do pracy, którą wykonują – dodaje przewodnicząca.

Pracodawca odpiera te zarzuty i podkreśla, że systematycznie podnosi zarobki. – Owszem podnosi, bo rośnie płaca minimalna, więc część pracowników musi dostać podwyżki wynikające ze wzrostu najniższego wynagrodzenia. Warto jednak zauważyć, że część osób dostała w tym roku mniejsze podwyżki, np. kadra kierownicza, kierowcy i pracownicy magazynów. Ci ostatni są najbardziej poszkodowani, bo dostali niewielką podwyżkę i równocześnie pracodawca zmienił punktację uprawniającą do premii. To sprawiło, że część pracowników magazynowych zarabia mniej niż w roku poprzednim – mówi przewodnicząca „Solidarności" w Stokrotce.

Kolejny postulat związkowców dotyczy podwyższenia miesięcznej premii absencyjnej o 200 zł brutto. Jak informuje Alicja Symbor, premia ta nie była dla pracowników sklepów waloryzowana od wielu lat i przestała spełniać swoją rolę.

Referendum strajkowe rozpoczęło się 1 grudnia i potrwa do końca maja 2026 roku. Pracownicy głosują on-line za pośrednictwem specjalnie w tym celu stworzonej platformy internetowej. – Musimy dotrzeć do wszystkich osób z informacją o głosowaniu, a na to potrzebny jest czas. Sklepy są rozproszone po całej Polsce, a pracodawca nie wyraża zgody na przesyłanie e-maili drogą służbową i przekazywanie sms-ów na służbowe telefony w sklepach. Pozostaje nam odwiedzanie poszczególnych sklepów i rozmowy z pracownikami – mówi przewodnicząca.

Sieć zatrudnia około 12 tys. osób. Pod koniec 2024 roku w Polsce było 981 sklepów Stokrotki. Właścicielem sieci jest litewska firma Maxima Group.

Agnieszka Konieczny

Szkolenia:

Harmonogram szkoleń

styczeń 2026 roku

szkolenie stacjonarne, i zdalne

13 stycznia 2026
Podstawowe szkolenie SIP
– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR

14-16 stycznia 2026
Negocjacje
– prowadzi Jacek Majewski
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR

20-21 stycznia 2026
Podstawy rachunkowości dla związków zawodowych
– prowadzi Beata Kocerba
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR

22 stycznia 2026
Zmiany w prawie pracy 2026
– prowadzi Jadwiga Piechocka
szkolenie online z wykorzystaniem platformy ZOOM

23 stycznia 2026
Sprawozdawczość finansowa za 2025 rok
– prowadzi Beata Kocerba
szkolenie online z wykorzystaniem platformy ZOOM

28 stycznia 2026
Szkolenie doskonalące dla SIP. Choroby zawodowe. Uprawnienia SIP w praktyce *(studia przypadków)*
– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik/ W.Fulbiszewski (WSSE)
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR

Dodatkowych informacji udzieli Państwu: **Agnieszka Lenartowicz-Łysik,** (Biuro Szkoleń), tel. 32 353 84 25 wew. 555, *szkolenia@solidarnosckatowice.pl*

UWAGA!

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego ukaże się w czwartek 15 stycznia 2026 roku.

Redakcja TŚD

Tygodnik
Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk** (redaktor naczelny), **Agnieszka Konieczny**, **Grzegorz Podżorny** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR)**; SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak REKLAMA: Tomasz Krzak**, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 17.12.2025 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

JSW SA

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy wszystkim pracownikom Grupy Kapitałowej JSW SA i Kontrahentom spokoju i wytchnienia od codziennych trosk.

Niech ten czas będzie pełen miłości i nadziei, a nadchodzący Nowy Rok przyniesie zdrowie, pomyślność i nadzieję na lepsze jutro.

Zarząd i Rada Nadzorcza
JSW SA

Serdeczne życzenia spokoju, radości i wzajemnej życzliwości z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz wszystkiego co najlepsze w nadchodzącym Nowym Roku 2026!

Wesołych Świąt i wszelkiej pomyślności

życzą

HALDEX S.A.

Zarząd i Pracownicy Haldex S.A.

POLSKA GRUPA GÓRNICZA

Wszystkim Pracownikom oraz Współpracownikom Polskiej Grupy Górniczej składamy serdeczne życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia. Dziękując za codzienny trud, życzymy odpoczynku w pełnej rodzinnego ciepła świątecznej atmosferze.

Niech nadchodzący Nowy Rok przyniesie Państwu wszelką pomyślność, wiele sukcesów oraz spełnienie marzeń.

Zarząd oraz Rada Nadzorcza Polskiej Grupy Górniczej S.A.